

Potężne strajki w całej okupowanej Grecji

Agencja Elefteri Ellada donosi, że ruch strajkowy rozszerzył się w ostatnich dniach na całe terytorium okupowanej Grecji.

W stolicy i wszystkich innych miastach greckich strajki następują jeden po drugim. Nawet radio ateńskie musiało przyznać, że w dniach 18 i 19 listopada strajkowali robotnicy przemysłu ceramicznego, robotnicy portowi i szoferzy w Kalamata (Peloponez). 20 listopada strajkowali przez 24 godziny wszyscy robotnicy w Volos (Tessalia), 21 listopada strajkowali również na 24 godziny robotnicy w Chios. Ruch strajkowy objął też Alexandroupolis (Tracja). W Atenach zastrajkowali znów we wtorek pracownicy tramwajów i autobusów, należących do firmy angielskiej „Power”, podobnie jak pracownicy gazowni, telefonów i telegrafów.

Wielkie wrzenie w masach pracujących wywołały ostatnie deklaracje szefa amerykańskiej misji ekonomicznej w Grecji Portera, zaaprobowane przez premiera rządu ateńskiego Dyjonidisa, a zapowiadające, że nie jest przewidziana żadna podwyżka płac robotniczych i uposażeń urzędników państwowych.

W miastach: Serres, Saloniki, Kavalas, Preveza, Volos, Halkida, Hania, Heraklion zarządy miejscowych związków zawodowych, powołane przez rząd monarcho-faszystowski musiały pod naciskiem mas pracujących oświadczyć, że z końcem bieżącego tygodnia rozpoczną się nowe liczne strajki, jeżeli płace nie zostaną podwyższone o 40 proc. Nawet centralne kierownictwo greckich związków zawodowych mianowane przez rząd ateński, odmówiło wzięcia udziału w tzw. „komisji badawczej”, którą chcą utworzyć monarcho-faszyści. Komisja ta, z udziałem „doradców” amerykańskich byłaby w gruncie rzeczy narzędziem kapitalistów greckich i zagranicznych dla storpedowania żądań pracowniczych.

Rozgłoszenia Wolnej Grecji donosi, że ambasador USA i faktyczny gubernator generalny okupowanej Grecji Grady odbywa podróż propagandową po miastach greckich. Przemawiając w Patrasie Grady oznajmił, że równowagę budżetu państwowego zapewnić można jedynie „drogą redukcji wydatków państwowych i zwiększenia podatków”.

Robotnicy SPB i młodzież polska na cześć 70 rocznicy urodzin generalissimusa Stalina

WARSZAWA (PAP). — Z całego kraju napływają w dalszym ciągu wiadomości o przygotowaniach do uczczenia 70-tej rocznicy urodzin wielkiego wodza światowego proletariatu Generalissimusa Stalina.

Robotnicy SPB, zatrudnieni przy budowie bloku mieszkalnego dla stoczniovców w Gdańsku, postanowili na dzień 21 grudnia, datę urodzin Józefa Stalina, oddać do użytku 35 mieszkań, skracając pierwotny termin tych prac o 10 dni. Jednocześnie wezwali oni wszystkich innych robotników budowlanych do powzięcia podobnych uchwał.

Odpowiadając na apel uczniów liceum w Skierniewicach 400 ZMP-owców przy Szkole Jungów Państwowego Centrum Wyzkolenia Morskiego w Gdyni uchwaliło przepracować 1.000 godzin przy odbudowie basenu jachtowego. Ponadto postanowili zapoznać się z dziełami Józefa Stalina oraz urządzić kurs języka rosyjskiego.

Uczniowie Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni zobowiązali się poznać wielki dorobek naukowy Józefa Stalina i przestudiować jego życiorys, zwłaszcza dzieje przyjaźni i współpracy z Leninem. Uchwalili oni również podnieść dyscyplinę na terenie szkoły i polepszyć swoje wyniki w nauce.

Młodzież liceum im. Śniadeckiego

w Kielcach zobowiązała się zapoznać ogół uczniów szkoły, a także rodziców, z życiorysem Józefa Stalina oraz z najważniejszymi dziełami Stalina. Na dzień urodzin Wielkiego Solenizanta uczniowie przygotowują specjalny numer gazetki ściennej. Dalszą formą uczczenia rocznicy urodzin Stalina będzie uaktywnienie pracy koła TPP-R oraz stworzenie kół naukowych dla uzyskania wyższego poziomu wiedzy.

Braterskie pozdrowienie metalowców ukraińskich dla metalowców polskich

WARSZAWA (PAP). — Zarząd Główny Związku Zawod. Prac. Przem. Metalowego otrzymał od Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Przem. Metalowego Ukraińskiej SRR depezę, w której czytamy m. in.:

„Gorąco dziękujemy metalowcom polskim za braterskie życzenia przesłane nam z okazji

32 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Z całego serca życzymy Wam powodzenia w dalszej pracy dla dobra narodu polskiego”.

Depeszę podpisał przewodniczący Z. G. Zw. Zaw. Prac. Przem. Metalowego USRR.

Władze francuskie w zacierze wieniu swym posunęły się do tego, że brutalnie pogwałciły polsko - francuską konwencję konsularną oraz normy prawa międzynarodowego, aresztując urzędników Ambasady R. P. w Paryżu, Szurka - Kowalskiego, Murzyna i Myszkowskiego. Należy podkreślić, że władze francuskie dotąd nie zawiadomiły oficjalnie Ambasady R. P. o aresztowaniu urzędników polskich. Ponadto władze francuskie nie zawahały się — wbrew prawu międzynarodowemu — aresztować wicekonsula R.P. w Lille, Szczerbińskiego, posiadacza paszportu dyplomatycznego.

Ambasada R.P. w Paryżu, zaalarmowana przez rodziny aresztowanych, interweniowała niezwłocznie we francuskim ministerstwie spraw zagranicznych, gdzie wyższy urzędnik tego ministerstwa — nie wysuwając żadnych zarzutów przeciwko aresztowanym, oświadczył wręcz, że są to

akty odwetu za aresztowanie Robineau. Terrorystyczna akcja policji została przyjęta przez opinię publiczną Paryża z uczuciem odrazy i wstrętu. Wiadomości o brutalnych aresztowaniach, przeprowadzonych bez żadnego uzasadnienia wśród Polaków — wywołały w szerokich kręgach społeczeństwa polskiego ogromne wzburzenie i głosy protestu.

Paryż donoszą, że władze francuskie, nie mogąc wyrzucić zemsty na niewinnych lotników polskich, rozpoczęły szeroko zakrojoną brutalną akcję terroru i gwałtu w stosunku do obywateli polskich i instytucji polskich we Francji.

Zmotoryzowane oddziały policji rozpoczęły w czwartek o świcie rewizje i aresztowania wśród obywateli polskich. W akcji policyjnej brało udział — jak podaje „France Soir” — 45 czarnych samochodów z uzbrojonymi policjantami. Akcją policyjną, prowadzoną w imię himmlerowskim stylu kierował osobiście JULES MOCH.

Lokale niektórych organizacji polskich zostały otoczone przez policję, która następnie przepro-

wadziła rewizje, skonfiskowała archiwum i dokonała masowych aresztowań wśród polskich działaczy społecznych. Po 4-godzinnej rewizji domowej aresztowany został redaktor naczelny „Gazety Polskiej” w Paryżu Artur Kowalski. Przeprowadzono również rewizję w mieszkaniu redaktora na czołowym czasopiśmie ilustrowanym „Polska i świat” — znanego poety Zbigniewa Bieńskiego, którego następnie aresztowano. Po dokonaniu rewizji w gmachu Polskiej Rady Narodowej aresztowany został przewodniczący Polskiej Rady Narodowej, Szczepan Stec. W Lille przeprowadzono rewizję w Domu Polskim, gdzie skonfiskowano archiwum i aresztowano działacza polskiego, Szustera.

W lokalu Polskiego Czerwonego Krzyża w Paryżu policja urządziła zasadzkę i zaaresztowała wszystkich lekarzy oraz pacjentów. Wśród dalszych aresztowanych znajdują się: urzędniczka polskiego biura informacji — Klara Nicolas, ob. Tłoczek z sekcji polskiej CGT, urzędnik PCK w Paryżu — Rotsztajn, przewodniczący polskiej organizacji młodzieżowej „Grunwald” — Pis i jego żona.

Władze francuskie w zacierze wieniu swym posunęły się do tego, że brutalnie pogwałciły polsko - francuską konwencję konsularną oraz normy prawa międzynarodowego, aresztując urzędników Ambasady R. P. w Paryżu, Szurka - Kowalskiego, Murzyna i Myszkowskiego. Należy podkreślić, że władze francuskie dotąd nie zawiadomiły oficjalnie Ambasady R. P. o aresztowaniu urzędników polskich. Ponadto władze francuskie nie zawahały się — wbrew prawu międzynarodowemu — aresztować wicekonsula R.P. w Lille, Szczerbińskiego, posiadacza paszportu dyplomatycznego.

Ambasada R.P. w Paryżu, zaalarmowana przez rodziny aresztowanych, interweniowała niezwłocznie we francuskim ministerstwie spraw zagranicznych, gdzie wyższy urzędnik tego ministerstwa — nie wysuwając żadnych zarzutów przeciwko aresztowanym, oświadczył wręcz, że są to

akty odwetu za aresztowanie Robineau. Terrorystyczna akcja policji została przyjęta przez opinię publiczną Paryża z uczuciem odrazy i wstrętu. Wiadomości o brutalnych aresztowaniach, przeprowadzonych bez żadnego uzasadnienia wśród Polaków — wywołały w szerokich kręgach społeczeństwa polskiego ogromne wzburzenie i głosy protestu.

Paryż donoszą, że władze francuskie, nie mogąc wyrzucić zemsty na niewinnych lotników polskich, rozpoczęły szeroko zakrojoną brutalną akcję terroru i gwałtu w stosunku do obywateli polskich i instytucji polskich we Francji.

Zmotoryzowane oddziały policji rozpoczęły w czwartek o świcie rewizje i aresztowania wśród obywateli polskich. W akcji policyjnej brało udział — jak podaje „France Soir” — 45 czarnych samochodów z uzbrojonymi policjantami. Akcją policyjną, prowadzoną w imię himmlerowskim stylu kierował osobiście JULES MOCH.

Lokale niektórych organizacji polskich zostały otoczone przez policję, która następnie przepro-

wadziła rewizje, skonfiskowała archiwum i dokonała masowych aresztowań wśród polskich działaczy społecznych. Po 4-godzinnej rewizji domowej aresztowany został redaktor naczelny „Gazety Polskiej” w Paryżu Artur Kowalski. Przeprowadzono również rewizję w mieszkaniu redaktora na czołowym czasopiśmie ilustrowanym „Polska i świat” — znanego poety Zbigniewa Bieńskiego, którego następnie aresztowano. Po dokonaniu rewizji w gmachu Polskiej Rady Narodowej aresztowany został przewodniczący Polskiej Rady Narodowej, Szczepan Stec. W Lille przeprowadzono rewizję w Domu Polskim, gdzie skonfiskowano archiwum i aresztowano działacza polskiego, Szustera.

W lokalu Polskiego Czerwonego Krzyża w Paryżu policja urządziła zasadzkę i zaaresztowała wszystkich lekarzy oraz pacjentów. Wśród dalszych aresztowanych znajdują się: urzędniczka polskiego biura informacji — Klara Nicolas, ob. Tłoczek z sekcji polskiej CGT, urzędnik PCK w Paryżu — Rotsztajn, przewodniczący polskiej organizacji młodzieżowej „Grunwald” — Pis i jego żona.

Władze francuskie w zacierze wieniu swym posunęły się do tego, że brutalnie pogwałciły polsko - francuską konwencję konsularną oraz normy prawa międzynarodowego, aresztując urzędników Ambasady R. P. w Paryżu, Szurka - Kowalskiego, Murzyna i Myszkowskiego. Należy podkreślić, że władze francuskie dotąd nie zawiadomiły oficjalnie Ambasady R. P. o aresztowaniu urzędników polskich. Ponadto władze francuskie nie zawahały się — wbrew prawu międzynarodowemu — aresztować wicekonsula R.P. w Lille, Szczerbińskiego, posiadacza paszportu dyplomatycznego.

Ambasada R.P. w Paryżu, zaalarmowana przez rodziny aresztowanych, interweniowała niezwłocznie we francuskim ministerstwie spraw zagranicznych, gdzie wyższy urzędnik tego ministerstwa — nie wysuwając żadnych zarzutów przeciwko aresztowanym, oświadczył wręcz, że są to

akty odwetu za aresztowanie Robineau. Terrorystyczna akcja policji została przyjęta przez opinię publiczną Paryża z uczuciem odrazy i wstrętu. Wiadomości o brutalnych aresztowaniach, przeprowadzonych bez żadnego uzasadnienia wśród Polaków — wywołały w szerokich kręgach społeczeństwa polskiego ogromne wzburzenie i głosy protestu.

Paryż donoszą, że władze francuskie, nie mogąc wyrzucić zemsty na niewinnych lotników polskich, rozpoczęły szeroko zakrojoną brutalną akcję terroru i gwałtu w stosunku do obywateli polskich i instytucji polskich we Francji.

Zmotoryzowane oddziały policji rozpoczęły w czwartek o świcie rewizje i aresztowania wśród obywateli polskich. W akcji policyjnej brało udział — jak podaje „France Soir” — 45 czarnych samochodów z uzbrojonymi policjantami. Akcją policyjną, prowadzoną w imię himmlerowskim stylu kierował osobiście JULES MOCH.

Lokale niektórych organizacji polskich zostały otoczone przez policję, która następnie przepro-

wadziła rewizje, skonfiskowała archiwum i dokonała masowych aresztowań wśród polskich działaczy społecznych. Po 4-godzinnej rewizji domowej aresztowany został redaktor naczelny „Gazety Polskiej” w Paryżu Artur Kowalski. Przeprowadzono również rewizję w mieszkaniu redaktora na czołowym czasopiśmie ilustrowanym „Polska i świat” — znanego poety Zbigniewa Bieńskiego, którego następnie aresztowano. Po dokonaniu rewizji w gmachu Polskiej Rady Narodowej aresztowany został przewodniczący Polskiej Rady Narodowej, Szczepan Stec. W Lille przeprowadzono rewizję w Domu Polskim, gdzie skonfiskowano archiwum i aresztowano działacza polskiego, Szustera.

W lokalu Polskiego Czerwonego Krzyża w Paryżu policja urządziła zasadzkę i zaaresztowała wszystkich lekarzy oraz pacjentów. Wśród dalszych aresztowanych znajdują się: urzędniczka polskiego biura informacji — Klara Nicolas, ob. Tłoczek z sekcji polskiej CGT, urzędnik PCK w Paryżu — Rotsztajn, przewodniczący polskiej organizacji młodzieżowej „Grunwald” — Pis i jego żona.

Władze francuskie w zacierze wieniu swym posunęły się do tego, że brutalnie pogwałciły polsko - francuską konwencję konsularną oraz normy prawa międzynarodowego, aresztując urzędników Ambasady R. P. w Paryżu, Szurka - Kowalskiego, Murzyna i Myszkowskiego. Należy podkreślić, że władze francuskie dotąd nie zawiadomiły oficjalnie Ambasady R. P. o aresztowaniu urzędników polskich. Ponadto władze francuskie nie zawahały się — wbrew prawu międzynarodowemu — aresztować wicekonsula R.P. w Lille, Szczerbińskiego, posiadacza paszportu dyplomatycznego.

Ambasada R.P. w Paryżu, zaalarmowana przez rodziny aresztowanych, interweniowała niezwłocznie we francuskim ministerstwie spraw zagranicznych, gdzie wyższy urzędnik tego ministerstwa — nie wysuwając żadnych zarzutów przeciwko aresztowanym, oświadczył wręcz, że są to

akty odwetu za aresztowanie Robineau. Terrorystyczna akcja policji została przyjęta przez opinię publiczną Paryża z uczuciem odrazy i wstrętu. Wiadomości o brutalnych aresztowaniach, przeprowadzonych bez żadnego uzasadnienia wśród Polaków — wywołały w szerokich kręgach społeczeństwa polskiego ogromne wzburzenie i głosy protestu.

Paryż donoszą, że władze francuskie, nie mogąc wyrzucić zemsty na niewinnych lotników polskich, rozpoczęły szeroko zakrojoną brutalną akcję terroru i gwałtu w stosunku do obywateli polskich i instytucji polskich we Francji.

Zmotoryzowane oddziały policji rozpoczęły w czwartek o świcie rewizje i aresztowania wśród obywateli polskich. W akcji policyjnej brało udział — jak podaje „France Soir” — 45 czarnych samochodów z uzbrojonymi policjantami. Akcją policyjną, prowadzoną w imię himmlerowskim stylu kierował osobiście JULES MOCH.

Lokale niektórych organizacji polskich zostały otoczone przez policję, która następnie przepro-

wadziła rewizje, skonfiskowała archiwum i dokonała masowych aresztowań wśród polskich działaczy społecznych. Po 4-godzinnej rewizji domowej aresztowany został redaktor naczelny „Gazety Polskiej” w Paryżu Artur Kowalski. Przeprowadzono również rewizję w mieszkaniu redaktora na czołowym czasopiśmie ilustrowanym „Polska i świat” — znanego poety Zbigniewa Bieńskiego, którego następnie aresztowano. Po dokonaniu rewizji w gmachu Polskiej Rady Narodowej aresztowany został przewodniczący Polskiej Rady Narodowej, Szczepan Stec. W Lille przeprowadzono rewizję w Domu Polskim, gdzie skonfiskowano archiwum i aresztowano działacza polskiego, Szustera.

W lokalu Polskiego Czerwonego Krzyża w Paryżu policja urządziła zasadzkę i zaaresztowała wszystkich lekarzy oraz pacjentów. Wśród dalszych aresztowanych znajdują się: urzędniczka polskiego biura informacji — Klara Nicolas, ob. Tłoczek z sekcji polskiej CGT, urzędnik PCK w Paryżu — Rotsztajn, przewodniczący polskiej organizacji młodzieżowej „Grunwald” — Pis i jego żona.

Władze francuskie w zacierze wieniu swym posunęły się do tego, że brutalnie pogwałciły polsko - francuską konwencję konsularną oraz normy prawa międzynarodowego, aresztując urzędników Ambasady R. P. w Paryżu, Szurka - Kowalskiego, Murzyna i Myszkowskiego. Należy podkreślić, że władze francuskie dotąd nie zawiadomiły oficjalnie Ambasady R. P. o aresztowaniu urzędników polskich. Ponadto władze francuskie nie zawahały się — wbrew prawu międzynarodowemu — aresztować wicekonsula R.P. w Lille, Szczerbińskiego, posiadacza paszportu dyplomatycznego.

Ambasada R.P. w Paryżu, zaalarmowana przez rodziny aresztowanych, interweniowała niezwłocznie we francuskim ministerstwie spraw zagranicznych, gdzie wyższy urzędnik tego ministerstwa — nie wysuwając żadnych zarzutów przeciwko aresztowanym, oświadczył wręcz, że są to

akty odwetu za aresztowanie Robineau. Terrorystyczna akcja policji została przyjęta przez opinię publiczną Paryża z uczuciem odrazy i wstrętu. Wiadomości o brutalnych aresztowaniach, przeprowadzonych bez żadnego uzasadnienia wśród Polaków — wywołały w szerokich kręgach społeczeństwa polskiego ogromne wzburzenie i głosy protestu.

Paryż donoszą, że władze francuskie, nie mogąc wyrzucić zemsty na niewinnych lotników polskich, rozpoczęły szeroko zakrojoną brutalną akcję terroru i gwałtu w stosunku do obywateli polskich i instytucji polskich we Francji.

Zmotoryzowane oddziały policji rozpoczęły w czwartek o świcie rewizje i aresztowania wśród obywateli polskich. W akcji policyjnej brało udział — jak podaje „France Soir” — 45 czarnych samochodów z uzbrojonymi policjantami. Akcją policyjną, prowadzoną w imię himmlerowskim stylu kierował osobiście JULES MOCH.

Lokale niektórych organizacji polskich zostały otoczone przez policję, która następnie przepro-

wadziła rewizje, skonfiskowała archiwum i dokonała masowych aresztowań wśród polskich działaczy społecznych. Po 4-godzinnej rewizji domowej aresztowany został redaktor naczelny „Gazety Polskiej” w Paryżu Artur Kowalski. Przeprowadzono również rewizję w mieszkaniu redaktora na czołowym czasopiśmie ilustrowanym „Polska i świat” — znanego poety Zbigniewa Bieńskiego, którego następnie aresztowano. Po dokonaniu rewizji w gmachu Polskiej Rady Narodowej aresztowany został przewodniczący Polskiej Rady Narodowej, Szczepan Stec. W Lille przeprowadzono rewizję w Domu Polskim, gdzie skonfiskowano archiwum i aresztowano działacza polskiego, Szustera.

W lokalu Polskiego Czerwonego Krzyża w Paryżu policja urządziła zasadzkę i zaaresztowała wszystkich lekarzy oraz pacjentów. Wśród dalszych aresztowanych znajdują się: urzędniczka polskiego biura informacji — Klara Nicolas, ob. Tłoczek z sekcji polskiej CGT, urzędnik PCK w Paryżu — Rotsztajn, przewodniczący polskiej organizacji młodzieżowej „Grunwald” — Pis i jego żona.

Władze francuskie w zacierze wieniu swym posunęły się do tego, że brutalnie pogwałciły polsko - francuską konwencję konsularną oraz normy prawa międzynarodowego, aresztując urzędników Ambasady R. P. w Paryżu, Szurka - Kowalskiego, Murzyna i Myszkowskiego. Należy podkreślić, że władze francuskie dotąd nie zawiadomiły oficjalnie Ambasady R. P. o aresztowaniu urzędników polskich. Ponadto władze francuskie nie zawahały się — wbrew prawu międzynarodowemu — aresztować wicekonsula R.P. w Lille, Szczerbińskiego, posiadacza paszportu dyplomatycznego.

Ambasada R.P. w Paryżu, zaalarmowana przez rodziny aresztowanych, interweniowała niezwłocznie we francuskim ministerstwie spraw zagranicznych, gdzie wyższy urzędnik tego ministerstwa — nie wysuwając żadnych zarzutów przeciwko aresztowanym, oświadczył wręcz, że są to

akty odwetu za aresztowanie Robineau. Terrorystyczna akcja policji została przyjęta przez opinię publiczną Paryża z uczuciem odrazy i wstrętu. Wiadomości o brutalnych aresztowaniach, przeprowadzonych bez żadnego uzasadnienia wśród Polaków — wywołały w szerokich kręgach społeczeństwa polskiego ogromne wzburzenie i głosy protestu.

Paryż donoszą, że władze francuskie, nie mogąc wyrzucić zemsty na niewinnych lotników polskich, rozpoczęły szeroko zakrojoną brutalną akcję terroru i gwałtu w stosunku do obywateli polskich i instytucji polskich we Francji.

Zmotoryzowane oddziały policji rozpoczęły w czwartek o świcie rewizje i aresztowania wśród obywateli polskich. W akcji policyjnej brało udział — jak podaje „France Soir” — 45 czarnych samochodów z uzbrojonymi policjantami. Akcją policyjną, prowadzoną w imię himmlerowskim stylu kierował osobiście JULES MOCH.

Lokale niektórych organizacji polskich zostały otoczone przez policję, która następnie przepro-

wadziła rewizje, skonfiskowała archiwum i dokonała masowych aresztowań wśród polskich działaczy społecznych. Po 4-godzinnej rewizji domowej aresztowany został redaktor naczelny „Gazety Polskiej” w Paryżu Artur Kowalski. Przeprowadzono również rewizję w mieszkaniu redaktora na czołowym czasopiśmie ilustrowanym „Polska i świat” — znanego poety Zbigniewa Bieńskiego, którego następnie aresztowano. Po dokonaniu rewizji w gmachu Polskiej Rady Narodowej aresztowany został przewodniczący Polskiej Rady Narodowej, Szczepan Stec. W Lille przeprowadzono rewizję w Domu Polskim, gdzie skonfiskowano archiwum i aresztowano działacza polskiego, Szustera.

W lokalu Polskiego Czerwonego Krzyża w Paryżu policja urządziła zasadzkę i zaaresztowała wszystkich lekarzy oraz pacjentów. Wśród dalszych aresztowanych znajdują się: urzędniczka polskiego biura informacji — Klara Nicolas, ob. Tłoczek z sekcji polskiej CGT, urzędnik PCK w Paryżu — Rotsztajn, przewodniczący polskiej organizacji młodzieżowej „Grunwald” — Pis i jego żona.

Władze francuskie w zacierze wieniu swym posunęły się do tego, że brutalnie pogwałciły polsko - francuską konwencję konsularną oraz normy prawa międzynarodowego, aresztując urzędników Ambasady R. P. w Paryżu, Szurka - Kowalskiego, Murzyna i Myszkowskiego. Należy podkreślić, że władze francuskie dotąd nie zawiadomiły oficjalnie Ambasady R. P. o aresztowaniu urzędników polskich. Ponadto władze francuskie nie zawahały się — wbrew prawu międzynarodowemu — aresztować wicekonsula R.P. w Lille, Szczerbińskiego, posiadacza paszportu dyplomatycznego.

Ambasada R.P. w Paryżu, zaalarmowana przez rodziny aresztowanych, interweniowała niezwłocznie we francuskim ministerstwie spraw zagranicznych, gdzie wyższy urzędnik tego ministerstwa — nie wysuwając żadnych zarzutów przeciwko aresztowanym, oświadczył wręcz, że są to

akty odwetu za aresztowanie Robineau. Terrorystyczna akcja policji została przyjęta przez opinię publiczną Paryża z uczuciem odrazy i wstrętu. Wiadomości o brutalnych aresztowaniach, przeprowadzonych bez żadnego uzasadnienia wśród Polaków — wywołały w szerokich kręgach społeczeństwa polskiego ogromne wzburzenie i głosy protestu.

Paryż donoszą, że władze francuskie, nie mogąc wyrzucić zemsty na niewinnych lotników polskich, rozpoczęły szeroko zakrojoną brutalną akcję terroru i gwałtu w stosunku do obywateli polskich i instytucji polskich we Francji.

Zmotoryzowane oddziały policji rozpoczęły w czwartek o świcie rewizje i aresztowania wśród obywateli polskich. W akcji policyjnej brało udział — jak podaje „France Soir” — 45 czarnych samochodów z uzbrojonymi policjantami. Akcją policyjną, prowadzoną w imię himmlerowskim stylu kierował osobiście JULES MOCH.

Lokale niektórych organizacji polskich zostały otoczone przez policję, która następnie przepro-

wadziła rewizje, skonfiskowała archiwum i dokonała masowych aresztowań wśród polskich działaczy społecznych. Po 4-godzinnej rewizji domowej aresztowany został redaktor naczelny „Gazety Polskiej” w Paryżu Artur Kowalski. Przeprowadzono również rewizję w mieszkaniu redaktora na czołowym czasopiśmie ilustrowanym „Polska i świat” — znanego poety Zbigniewa Bieńskiego, którego następnie aresztowano. Po dokonaniu rewizji w gmachu Polskiej Rady Narodowej aresztowany został przewodniczący Polskiej Rady Narodowej, Szczepan Stec. W Lille przeprowadzono rewizję w Domu Polskim, gdzie skonfiskowano archiwum i aresztowano działacza polskiego, Szustera.

W lokalu Polskiego Czerwonego Krzyża w Paryżu policja urządziła zasadzkę i zaaresztowała wszystkich lekarzy oraz pacjentów. Wśród dalszych aresztowanych znajdują się: urzędniczka polskiego biura informacji — Klara Nicolas, ob. Tłoczek z sekcji polskiej CGT, urzędnik PCK w Paryżu — Rotsztajn, przewodniczący polskiej organizacji młodzieżowej „Grunwald” — Pis i jego żona.

Władze francuskie w zacierze wieniu swym posunęły się do tego, że brutalnie pogwałciły polsko - francuską konwencję konsularną oraz normy prawa międzynarodowego, aresztując urzędników Ambasady R. P. w Paryżu, Szurka - Kowalskiego, Murzyna i Myszkowskiego. Należy podkreślić, że władze francuskie dotąd nie zawiadomiły oficjalnie Ambasady R. P. o aresztowaniu urzędników polskich. Ponadto władze francuskie nie zawahały się — wbrew prawu międzynarodowemu — aresztować wicekonsula R.P. w Lille, Szczerbińskiego, posiadacza paszportu dyplomatycznego.

Ambasada R.P. w Paryżu, zaalarmowana przez rodziny aresztowanych, interweniowała niezwłocznie we francuskim ministerstwie spraw zagranicznych, gdzie wyższy urzędnik tego ministerstwa — nie wysuwając żadnych zarzutów przeciwko aresztowanym, oświadczył wręcz, że są to

akty odwetu za aresztowanie Robineau. Terrorystyczna akcja policji została przyjęta przez opinię publiczną Paryża z uczuciem odrazy i wstrętu. Wiadomości o brutalnych aresztowaniach, przeprowadzonych bez żadnego uzasadnienia wśród Polaków — wywołały w szerokich kręgach społeczeństwa polskiego ogromne wzburzenie i głosy protestu.

Paryż donoszą, że władze francuskie, nie mogąc wyrzucić zemsty na niewinnych lotników polskich, rozpoczęły szeroko zakrojoną brutalną akcję terroru i gwałtu w stosunku do obywateli polskich i instytucji polskich we Francji.

Zmotoryzowane oddziały policji rozpoczęły w czwartek o świcie rewizje i aresztowania wśród obywateli polskich. W akcji policyjnej brało udział — jak podaje „France Soir” — 45 czarnych samochodów z uzbrojonymi policjantami. Akcją policyjną, prowadzoną w imię himmlerowskim stylu kierował osobiście JULES MOCH.

Lokale niektórych organizacji polskich zostały otoczone przez policję, która następnie przepro-

wadziła rewizje, skonfiskowała archiwum i dokonała masowych aresztowań wśród polskich działaczy społecznych. Po 4-godzinnej rewizji domowej aresztowany został redaktor naczelny „Gazety Polskiej” w Paryżu Artur Kowalski. Przeprowadzono również rewizję w mieszkaniu redaktora na czołowym czasopiśmie ilustrowanym „Polska i świat” — znanego poety Zbigniewa Bieńskiego, którego następnie aresztowano. Po dokonaniu rewizji w gmachu Polskiej Rady Narodowej aresztowany został przewodniczący Polskiej Rady Narodowej, Szczepan Stec. W Lille przeprowadzono rewizję w Domu Polskim, gdzie skonfiskowano archiwum i aresztowano działacza polskiego, Szustera.

W lokalu Polskiego Czerwonego Krzyża w Paryżu policja urządziła zasadzkę i zaaresztowała wszystkich lekarzy oraz pacjentów. Wśród dalszych aresztowanych znajdują się: urzędniczka polskiego biura informacji — Klara Nicolas, ob. Tłoczek z sekcji polskiej CGT, urzędnik PCK w Paryżu — Rotsztajn, przewodniczący polskiej organizacji młodzieżowej „Grunwald” — Pis i jego żona.

Władze francuskie w zacierze wieniu swym posunęły się do tego, że brutalnie pogwałciły polsko - francuską konwencję konsularną oraz normy prawa międzynarodowego, aresztując urzędników Ambasady R. P. w Paryżu, Szurka - Kowalskiego, Murzyna i Myszkowskiego. Należy podkreślić, że władze francuskie dotąd nie zawiadomiły oficjalnie Ambasady R. P. o aresztowaniu urzędników polskich. Ponadto władze francuskie nie zawahały się — wbrew prawu międzynarodowemu — aresztować wicekonsula R.P. w Lille, Szczerbińskiego, posiadacza paszportu dyplomatycznego.

Ambasada R.P. w Paryżu, zaalarmowana przez rodziny aresztowanych, interweniowała niezwłocznie we francuskim ministerstwie spraw zagranicznych, gdzie wyższy urzędnik tego ministerstwa — nie wysuwając żadnych zarzutów przeciwko aresztowanym, oświadczył wręcz, że są to

akty odwetu za aresztowanie Robineau. Terrorystyczna akcja policji została przyjęta przez opinię publiczną Paryża z uczuciem odrazy i wstrętu. Wiadomości o brutalnych aresztowaniach, przeprowadzonych bez żadnego uzasadnienia wśród Polaków — wywołały w szerokich kręgach społeczeństwa polskiego ogromne wzburzenie i głosy protestu.

Paryż donoszą, że władze francuskie, nie mogąc wyrzucić zemsty na niewinnych lotników polskich, rozpoczęły szeroko zakrojoną brutalną akcję terroru i gwałtu w stosunku do obywateli polskich i instytucji polskich we Francji.

Zmotoryzowane oddziały policji rozpoczęły w czwartek o świcie rewizje i aresztowania wśród obywateli polskich. W akcji policyjnej brało udział — jak podaje „France Soir” — 45 czarnych samochodów z uzbrojonymi policjantami. Akcją policyjną, prowadzoną w imię himmlerowskim stylu kierował osobiście JULES MOCH.

Lokale niektórych organizacji polskich zostały otoczone przez policję, która następnie przepro-

wadziła rewizje, skonfiskowała archiwum i dokonała masowych aresztowań wśród polskich działaczy społecznych. Po 4-godzinnej rewizji domowej aresztowany został redaktor naczelny „Gazety Polskiej” w Paryżu Artur Kowalski. Przeprowadzono również rewizję w mieszkaniu redaktora na czołowym czasopiśmie ilustrowanym „Polska i świat” — znanego poety Zbigniewa Bieńskiego, którego następnie aresztowano. Po dokonaniu rewizji w gmachu Polskiej Rady Narodowej aresztowany został przewodniczący Polskiej Rady Narodowej, Szczepan Stec. W Lille przeprowadzono rewizję w Domu Polskim, gdzie skonfiskowano archiwum i aresztowano działacza polskiego, Szustera.

W lokalu Polskiego Czerwonego Krzyża w Paryżu policja urządziła zasadzkę i zaaresztowała wszystkich lekarzy oraz pacjentów. Wśród dalszych aresztowanych znajdują się: urzędniczka polskiego biura informacji — Klara Nicolas, ob. Tłoczek z sekcji polskiej CGT, urzędnik PCK w Paryżu — Rotsztajn, przewodniczący polskiej organizacji młodzieżowej „Grunwald” — Pis i jego żona.

Władze francuskie w zacierze wieniu swym posunęły się do tego, że brutalnie pogwałciły polsko - francuską konwencję konsularną oraz normy prawa międzynarodowego, aresztując urzędników Ambasady R. P. w Paryżu, Szurka - Kowalskiego, Murzyna i Myszkowskiego. Należy podkreślić, że władze francuskie dotąd nie zawiadomiły oficjalnie Ambasady R. P. o aresztowaniu urzędników polskich. Ponadto władze francuskie nie zawahały się — wbrew prawu międzynarodowemu — aresztować wicekonsula R.P. w Lille, Szczerbińskiego, posiadacza paszportu dyplomatycznego.

Ambasada R.P. w Paryżu, zaalarmowana przez rodziny aresztowanych, interweniowała niezwłocznie we francuskim ministerstwie spraw zagranicznych, gdzie wyższy urzędnik tego ministerstwa — nie wysuwając żadnych zarzutów przeciwko aresztowanym, oświadczył wręcz, że są to

akty odwetu za aresztowanie Robineau. Terrorystyczna akcja policji została przyjęta przez opinię publiczną Paryża z uczuciem odrazy i wstrętu. Wiadomości o brutalnych aresztowaniach, przeprowadzonych bez żadnego uzasadnienia wśród Polaków — wywołały w szerokich kręgach społeczeństwa polskiego ogromne wzburzenie i głosy protestu.

Paryż donoszą, że władze francuskie, nie mogąc wyrzucić zemsty na niewinnych lotników polskich, rozpoczęły szeroko zakrojoną brutalną akcję terroru i gwałtu w stosunku do obywateli polskich i instytucji polskich we Francji.

Zmotoryzowane oddziały policji rozpoczęły w czwartek o świcie rewizje i aresztowania wśród obywateli polskich. W akcji policyjnej brało udział — jak podaje „France Soir”

Przeniesienie uchwały III Plenum w masy

Szeroką falą przebiega po kraju akcja sprawozdawcza po III Plenum KC PZPR. Ponad 300 zebrań aktywów miejskich i powiatowych, plenarne posiedzenia komitetów wojewódzkich, zebrania podstawowych organizacji partyjnych w zakładach pracy i fabrykach — oto dotychczasowy zasięg akcji, która ciągle jeszcze trwa i obejmuje wszystkie instancje, wszystkie organizacje partyjne, wszystkich członków partii.

Znaczenie akcji sprawozdawczej polega jednak nie tylko na szerokim jej zasięgu. Decyduje charakter tych zebrań, stopień aktywizacji mas członkowskich, reakcja mas partyjnych na uchwały III Plenum. I pod tym względem przebieg akcji sprawozdawczej podkreślił historyczne, przełomowe znaczenie III Plenum. Świadectwem tego był cały przebieg dyskusji na wszystkich zebraniach, wielka aktywność członków Partii w omawianiu uchwał Plenum, entuzjastyczne przyjęcie wytycznych, jakie przed Partią postawił referat i słowo końcowe tow. Bieruta. Świadectwem tego był gorący odzew, z jakim spotkały się uchwały Plenum w całej Partii, we wszystkich jej ogniwach.

PRZEBIEG akcji wskazuje, że wyciągnięcie wszystkich wniosków, że zdemaskowanie prowokatorskiej roboty agentury wroga, że uchwały w sprawie całkowitego wykarczowania odchylenia prawicowego i nacjonalistycznego, że uchwały w sprawie wzmocnienia czujności rewolucyjnej — spotkały się z jednomyślnym poparciem całej Partii — wszystkich jej ogniw.

Na posiedzeniach i zebraniach instancji, aktywów i organizacji partyjnych wskazywano na konkretnych faktach formy działania i penetracji wroga klasowego w terenie. W dyskusji towarzysze wskazywali na liczne fakty usadawiania się wrogich i obcych elementów na odpowiedzialnych stanowiskach, na łatwość z jaką im się to udawało. Faktów takich jest dużo. Trzeba mobilizować czujność organizacji partyjnych w dalszym ciągu, trzeba wyciągać wnioski z ujawnionych faktów. Trzeba zwalczać wroga klasowego tam, gdzie on się ukrywa. Trzeba nauczyć się odróżniać maskującego się wroga od oddanego go pracownika.

Komisja Polityczna ONZ zakończyła dyskusje nad sprawą zakazu energii atomowej

NOWY JORK (PAP). — Specjalna Komisja Polityczna zakończyła dyskusję nad sprawą zakazu bomby atomowej i zmniejszenia o 1/3 zbrojeń i sił zbrojnych stałych członków Rady Bezpieczeństwa. Sprawa ta znajduje się na porządku dziennym obrad obecnej sesji Generalnego Zgromadzenia ONZ.

W głosowaniu Komisja przyjęła większością głosów francusko — norweski projekt rezolucji, przewidujący zbieranie informacji o tzw. zbrojeniach zwyczajnych i siłach zbrojnych, z całkowitym pominięciem broni atomowej.

Już po głosowaniu delegat francuski wystąpił z propozycją zmiany tytułu rezolucji. Początkowo tytuł ten brzmiał: „O zakazie broni atomowej i zmniejszeniu zbrojeń”. Francja zaproponowała tytuł: „Uchwała o uregulowaniu i ograniczeniu zbrojeń zwyczajnych i sił zbrojnych”.

Zabierając głos przedstawiciel ZSRR Malik zwrócił uwagę na kontynuowanie przez mocarstwa zachodnie dotychczasowych manewrów, mających na celu wykreślenie z urzędowego słownika ONZ najmniejszej nawet wzmianki o zakazie broni atomowej.

Na propozycję przewodniczącego, Komisja postanowiła zasięgnąć opinii co do wniosku francuskiego u ekspertów — prawników generalnego sekretariatu ONZ.

W dyskusji wykazywano liczne braki w pracy partyjnej, niedostateczną czujność organów partyjnych i organizacji partyjnych, niedostateczną opiekę nad kadrami, nieprzestrzeganie zasad statutowych przy przyjmowaniu i usuwaniu członków Partii, wskazywano szkodliwe skutki hamowania krytyki i samokrytyki. Wykazano, jak wszystko to utrudnia ujawnianie wroga klasowego oraz podniesienie poziomu i stylu pracy partyjnej.

W ten sposób akcja sprawozdawcza staje się bodźcem mobilizacji całej Partii dla zrealizowania uchwał Plenum.

Akcja sprawozdawcza ma ogromne znaczenie w życiu naszej Partii. Nie wystarczy tylko referować i przedyskutować tezy referatu tow. Bieruta i uchwały Plenum: trzeba by cała Partia, by każdy członek Partii uchwałami tymi żył, by stały się one drogowskazem w walce i pracy. W uchwałach Biura Organizacyjnego KC PZPR w sprawie realizacji wytycznych III Plenum czytamy:

„Akcja sprawozdawcza winna doprowadzić do świadomości każdego członka Partii wyniki Plenum, a przez to zmobilizować organizacje partyjne do realizacji zadań, które stoją przed Partią, wzmocnić ich aktywność i czujność rewolucyjną, uzbroić je politycznie i wpoić nowy, wyższy styl pracy partyjnej”.

KAZDA organizacja partyjna powinna wleć do głębi zanalizować podstawowe problemy postawione przez Plenum: problemy ideologiczne, tzn. rozgromienie do końca nacjonalistyczno — prawicowego odchylenia i wytrzebienie wszelkich jego resztek: problem rewolucyjnej czujności — tzn. odważne, krytyczne ocenianie całokształtu pracy organizacji partyjnej i terenu, na którym ona działa, krytyczna ocena pracy kadr partyjnych i państwowych, które w praktyce mają realizować linię Partii, odważne, krytyczne oświeślanie wszelkich niedociągnięć i błędów popełnianych w pracy i konsekwentną walkę o ich usunięcie.

Zadaniem akcji sprawozdawczej będzie wypracowanie, na tle uchwał Plenum, konkretnych wytycznych dla pracy każdej instancji i organizacji partyjnej na każdym odcinku.

„Następnie — czytamy dalej w cytowanej wyżej uchwale Biura Organizacyjnego KC PZPR — w toku akcji sprawozdawczej winny być na specjalnych zebraniach omówione i przedyskutowane konkretne zadania każdej z instancji i organizacji partyjnej w świetle wytycznych III Plenum. W tym celu odbędą się plenarne posiedzenia komitetów wojewódzkich i powiatowych, które przyjmą uchwały o konkretnych terenowych zadaniach wojewódzkich i powiatowych organizacji partyjnych w realizacji zadań wytkniętych przez III Plenum, a także specjalne zebrania podstawowych organizacji, na których będą omawiane ich zadania w świetle wytycznych III Plenum”.

W TEJ drugiej fazie akcji sprawozdawczej czołowym zadaniem będzie powiązanie ogólnych wytycznych III Plenum z szczegółowymi potrzebami i zadaniami każdego odcinka pracy.

Dotychczasowy przebieg akcji sprawozdawczej wskazuje, że tu i ówdzie jeszcze towarzysze nie umieją powiązać

ogólnych wytycznych Plenum z konkretnymi zadaniami w terenie.

Zadaniem instancji i organizacji partyjnych będzie wypracowanie planów pracy na konkretnych odcinkach — planów, które tłumaczyłyby uchwały III Plenum na język danego zakładu pracy, każdej organizacji wojewódzkiej, powiatowej czy gminnej. Trzeba będzie położyć główny nacisk na odpowiednie skonkretyzowanie zadań, na wyciągnięcie wniosków szczegółowych, odpowiadających danemu terenowi — z wskazań ogólnych zawartych w referacie i słowie końcowym tow. Bieruta oraz w uchwałach III Plenum KC PZPR.

Dla przeprowadzenia tych ogromnych zadań, dla rozprowadzenia w masach członkowskich i w całej klasie robotniczej uchwał Plenum i należytego urzeczywistnienia wytycznych, trzeba będzie zmobilizować wszystkie siły partii.

„KC, KW i KP — mówi uchwała Biura Organizacyjnego — zmobilizują wszystkich aktywistów, którzy będą referować, bądź uczestniczyć w zebraniach podstawowych organizacji partyjnych, poświęconych omówieniu wyników III Plenum i zadań danej organizacji w świetle wytycznych III Plenum”.

Akcja sprawozdawcza stanie się za razem akcją przygotowawczą dla wyborów władz partyjnych, które w myśl uchwał Plenum mają być przeprowa-

dzone na wszystkich szczeblach, do komitetów wojewódzkich włącznie.

SILA naszej Partii, wszystkie jej wielkie osiągnięcia polegają na nierozdzielnej więzi z masami, na ogromnym kapitale, jaką Partia zdobyła w klasie robotniczej i w szerokich masach ludowych, na wierności zasadom nauki Lenina i Stalina.

Akcja sprawozdawcza po III Plenum uczyć musi masę członkowską, jak podnosić bojowość i aktywność, jak podnosić poziom czujności i pracy partyjnej, jak pogłębiać więź z masami. Akcja ta jeszcze bardziej zwiiera szeregi Partii, jeszcze mocniej wiąże aktywność partyjną z kierownictwem Partii, jeszcze silniej spręga więź pomiędzy awangardą klasy robotniczej Polski Ludowej a milionowymi masami bezpartyjnych.

Dlatego też akcja sprawozdawcza musi dotrzeć do każdego członka Partii. Dlatego też problemy poruszone w referacie i słowie końcowym tow. Bieruta, zarówno jak i uchwały Plenum nie mogą być wyczerpane w samej akcji sprawozdawczej, lecz muszą stać się stałą wytyczną dla codziennej pracy organizacji partyjnej. Dlatego też każdy członek Partii musi głęboko je sobie przyswoić, przestudiować, tak aby stały się dla niego trwałym dorobkiem, aby umiał się nimi posługiwać w swej pracy i w swej walce.

(„Trybuna Ludu“)

Bezprawnie przetrzymywani we Francji lotnicy polscy powrócili do Warszawy

WARSZAWA (PAP). — O godz. 22.45 dnia 23 bm. wylądował na lotnisku Okęcie w Warszawie samolot pasażerski Polskich Linii Lotniczych „Lot”, który wraz z załogą został bezprawnie zatrzymany przez władze francuskie w Paryżu.

Na załogę — pierwszego pilota Zygmunta Piotrowskiego, drugiego pilota — Władysława Snackiego, nawigatora — Zygmunta Zbrowskiego, mechanika pokładowego — Wacława Kurza, radiooperatora — Czesława Błaszczaka i stewardessę — Halinę Walfisz oczekiwali na lotnisku — Okęcie: ich rodziny, liczne rzesze towarzyszy pracy, członkowie organizacji partyjnych z terenu „Lotu”, Ministerstwa Żegluga i Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego oraz pracownicy okolicznych zakładów pracy.

Kiedy po ciężkim locie, przy niesprzyjających warunkach atmosferycznych samolot wylądował wreszcie przy świetle reflektorów na polskiej ziemi, obecni zgotowali ofiarom, jak to nazywa dzisiejszy numer „Humanité” przywieziony przez załogę, „manii prześladowczej krajów marszałkowskich” — żywiołową owację. Wznoszono okrzyki, potępiające reakcyjnych polityków francuskich, którzy pozbawili wolności osobistej załogę polskiego samolotu pasażerskiego. Wiwatowano gorąco na cześć solidarności z ludem pracującym w Francji.

Bezpośrednio po serdecznym powitaniu z oczekującymi rodzinami, członkowie załogi opowiedzieli przed stawicielowi PAP o swych przeżyciach, w rękach policji francuskiej. „Aresztowani zostaliśmy — mówi I pilot Zygmunt Piotrowski —

o godz. 7-ej rano przez policję lotniczą na lotnisku Le Bourget i byliśmy przesłuchiwani aż do 18-ej, kiedy to przekazano nas do Sureté Nationale (francuska policja polityczna), gdzie badano nas aż do godz. 1-ej nad ranem następnego dnia. Jednak i wtedy, kiedy

Czechosłowacka partia ludowa gratuluje generalissimosowi Stalinowi

PRAGA (PAP). — Prezydium Partii Ludowej na specjalnym posiedzeniu w Pradze uchwaliło depezę z życzeniami do generalissimusa Stalina z okazji 70-tej rocznicy jego urodzin. Depezę podpisali: przewodniczący partii — minister transportu — Alois Petr, minister zdrowia — ksiądz Plojhar i inni przywódcy partii.

Protest ambasady czechosłowackiej w Belgradzie

PRAGA (PAP). — Jak donosi agencja CTK, Ambasada Czechosłowacka w Belgradzie zaprotestowała ostro przeciwko aresztowaniu przez władze jugosłowiańskie Franciszka Hu-

Spółdzielnia produkcyjna im. Marszałka K. Rokossowskiego w woj. białostockim

BIAŁYSTOK (PAP). — Chłopi ze wsi Czyże (pow. bielski — podlaski) postanowili jednomyślnie na odbytym zebraniu wszystkich mieszkańców zorganizować spółdzielnię produkcyjną. Przystępując do realizacji spółdzielczych form gospodarowania, chłopi z Czyż nazwali swą spółdzielnię imieniem Marszałka Konstantego Rokossowskiego i w związku z tym wysłali do Ministra Obrony Narodowej depezę następującej treści:

„My, mieszkańcy wsi Czyże w gminie Orla w powiecie bielski, podlaskim, zgromadzeni na zebraniu zwołanym w celu utworzenia w naszej gromadzie spółdzielni produkcyjnej, witamy z głęboką radością Wasz powrót do kraju i objęcie przez Was stanowiska Ministra Obrony Narodowej.

W dowód głębokiego przywiązania, pragnąc uczcić to radosne wydarzenie, postanawiamy nazwać naszą spółdzielnię produkcyjną Waszym imieniem, drogi Marszałku, i jako jej członkowie dotożymy wszelkich starań, aby stała się ona wzorem gospodarki seccjalistycznej.

Życzymy Wam szczęścia osobistego i jak największych osiągnięć w wychowaniu odrodzonego Wojska Polskiego”.

zarówno na podstawie naszych wyjaśnień, jak i posiadanych już informacji władze francuskie mogły się w pełni zorientować o absurdalności wysuwanych przeciw nam zarzutów, nie zostaliśmy zwolnieni i musieliśmy spędzić noc na krzesłach i stołach w lokalu policji”.

„Nie dopuszczono konsula R. P. do nas — opowiada stewardessa Halina Walfisz — a także nie zwrócono nam odebranych przy aresztowaniu paszportów. Skoro tylko pozwolono nam na zamieszkanie pod strażą w hotelu i kiedy mieliśmy możliwość dorywczych kontaktów z ludnością, spotykaliśmy się na każdym kroku z licznymi dowodami sympatii. Francuzi nie tąpili przed nami swego oburzenia wobec postępowania swych władz i jawnie pokpiwali sobie z histerii pana Mocha i jego policji”.

Witając powracających, ob. Koze- ra — przedstawiciel organizacji dzielnicowej PZPR — Ochota, stwierdził wśród owacji obecnych, że „nasza demokracja potrafi walczyć o swoich ludzi”.

Kryzys w partii Saragata

RZYM (PAP). — W miarę zbliżania się terminu kongresu saragatowców we Florencji, daje się zauważyć coraz to dalsze pogłębianie się sprzeczności pomiędzy poszczególnymi grupami, wchodzącymi w skład tej partii. Jak wiadomo, przedmiotem grudniowego zjazdu we Florencji ma być ustalenie zasad porozumienia pomiędzy grupami Silone, Romity i innych, a przedstawicielami „lewicy” saragatowskiej. Ta ostatnia, repre-

zentowana przez kierownictwo tak zwanej „socjalistycznej partii włoskich ludzi pracy” — zwołuje swój zjazd nadzwyczajny w Neapolu w styczniu 1950 r. i grozi „usunięciem z szeregów partyjnych” tym, którzy wezmą udział w grudniowym kongresie florenckim. W „górach saragatowskich” panuje całkowity chaos. Dzienniki stwierdzają, że rozłam w partii saragatowskiej należy uważać za fakt dokonany.

sy, dyrektora czechosłowackiego przedstawicielstwa handlowego „Kovostroj”. Ambasada Czechosłowacka stwierdza, że Husa prześladowany jest jedynie za to, że kieruje czechosłowackim przedstawicielstwem handlowym i że obiecano mu niedawno przyznanie obywatelstwa czechosłowackiego. W podobny sposób potraktowani zostali już dawniej liczni Czeši i Słowacy, zamieszkali w Jugosławii, wbrew postanowieniom układu czechosłowacko — jugosłowackiego, zabezpieczającego im możliwość reemigracji do ojczystego kraju. Aresztowanie Franciszka Husy jest nowym dowodem antyczechosłowackiego i antysocjalistycznego stanowiska władz jugosłowiańskich. Należy podkreślić, że policja Rankovicza zastosowała wobec aresztowanego metody Gestapo, o czym świadczy fakt, że żona Husy, chcąc wymienić mu bieliznę, otrzymała z więzienia pokrawioną koszulę aresztowanego męża.

Garbarnie lubelskie przodują w kraju wynikami II etapu współzawodnictwa pracy

Opracowane w ostatnim czasie podsumowanie wyników II-go etapu współzawodnictwa w przemyśle garbarskim całego kraju przyniosło garbarniom lubelskim zaszczytne miejsce. Garbarnia Nr 1 zdobyła w punktacji ogólnej I miejsce w kraju (4,812 pkt.) a Garbarnia Nr 2 — 16 miejsce (2,487 pkt.), na ogólną ilość 52 zakładów garbarskich, biorących udział we współzawodnictwie (w składzie 14 grup o wyrównanym poziomie produkcji).

W poszczególnych kategoriach ocenę garbarnie lubelskie wysunęły się również na zaszczytne miejsca. Pod względem wartościowego wykonania produkcji (według cen z r. 1937) przodujący wśród naszych garbarni zakład Nr 1 zajął pierwsze miejsce w kraju ze wskaźnikiem wykonania planu 170,3 proc. Garbarnia Nr 2 zajęła miejsce 42, wykonując plan w 102,6 proc., a garbarnia Nr 3, która miała 6-tygodniową przerwę w produkcji z powodu awarii kotła, zajęła miejsce przedostatnie z wynikiem 69,3 proc.

Pod względem ilościowego wykonania planu na 3-cie miejsce w skali ogólnokrajowej wysunęła się garbar

nia Nr 2, która wykonała plan w 145 proc. Garbarnia Nr 1 znalazła się ze swymi 113 proc. na 15 miejscu, a założce garbarni Nr 3 przypadło miejsce ostatnie.

Garbarnia Nr 1 wysunęła się również na czoło swymi wynikami pod względem wydajności surowca. Jej 3 miejsce w kraju ze wskaźnikiem 127,07 proc. wyzyskania surowca należy uważać jako pierwsze w dziale produkcji skór podeszwowowych, gdyż obydwa zakłady, które ją wyprzedziły, produkują skóry wyłącznie techniczne.

Zakończony w dniu 30 czerwca br. II etap współzawodnictwa w przemyśle skórzanym wysunął na czoło pracowników garbarni lubelskich szereg zdolnych robotników, którzy swą wysoką wydajnością pracy przyczynili się w znacznym stopniu do uzyskania przez swe załogi zaszczytnych miejsc w tabeli współzawodnictwa międzyzakładowego.

We współzawodnictwie indywidualnym najlepsze wyniki spośród pracowników w Garbarni Nr 1 osiągnęli: Bolesław Dąbek (przy wykonywaniu juchty 2,528 pkt.) oraz baumścier: Al. Paziak (2,388 pkt.) i Jan Samarczenko (2,373 pkt.). Prześcignęli ich pomimo długiego postoju swej fabryki robotnicy Garbarni Nr 3: zatrudniony przy wapieniu skór Jan Mozdrzyński (3,570 pkt.) i „rolowacz” Kazimierz Bartoszewski (2,904 pkt.). Najlepszy pracownik Garbarni Nr 2 Stefan Janecki osiągnął przy wykonywaniu juchty 1,174 pkt. Osiągnięty średnim wynikiem współzawodnictwa indywidualnego 1,183 Garbarnia Nr 1 wysunęła się na 8 miejsce w kraju.

Potrzebne dane o Güntherze Seifercie

Prokuratura Sądu Apelacyjnego w Lublinie wzywa wszystkie osoby, które znają działalność w okresie okupacji oficera kawalerii niemieckiej w stopniu kapitana Günthera Seiferta który był prawdopodobnie łącznikiem między Wehrmachem a Gestapo w Lublinie i w Wilnie — aby stawiły się do Wiceprokuratora IV rejonu Prokuratury Sądu Apelacyjnego w Lublinie (Krak. Przedmieście nr 43, pok. nr 2), gdzie będą przesłuchane w charakterze świadków.

Uzyskanymi w II etapie współzawodnictwa wynikami ogólnymi Garbarnia Nr 1 zdobyła prawo do przechodniego propozycji Centralnego Zarządu Przemysłu Skórzanego. Garbarnia Nr 2, która w swej grupie również uzyskała I miejsce, otrzyma także propozycję przechodni, przewidziany dla zwycięzców w obrębie każdej z współzawodniczących grup. W związku z osiągniętymi sukcesami życzymy naszym garbarniom, aby zdobyte propozycje otrzymały także i w następnych etapach współzawodnictwa pracy.

Ul. Godebskiego w nowej szacie

Ulica Godebskiego na przestrzeni od Weteranów do Langiewicza zmieniła swoje oblicze. Pracownicy MPB przystąpili już do regulacji i przebudowy jezdni oraz chodników. Od cieków ulicy o długości 180 m i szerokości 12 m otrzymała twardą nawierzchnię z kostki betonowej ułożonej na podkładzie z kamienia łupanego. Po obu stronach jezdni ciągną się będą chodniki betonowe 3-metrowej szerokości. O ile pozwolą pogoda, roboty te będą zakończone już w przyszłym tygodniu. (z)

Chłopi tomaszowscy witają pracę Zjednoczenie Stronnictw Ludowych

W ramach swoich zobowiązań podjętych dla uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego Stronnictw Ludowych, chłopi z terenu pow. tomaszowskiego wykonali szereg prac.

Ludność gminy Kryniec wybudowała chodnik, wykończyła i oddała do użytku gminną mleczarnię, zradiofonizowała i zelektryfikowała 4 grołady, wykonała plan kontraktacji

Dalsze przedstawienia Teatru Kukiełek ZM

Teatr Kukielkowy Zarządu Miejskiego tzw. „Koziołek” wystąpi z bajką dla dzieci „Jak Wiolek został dyrektorem cyrku” dwukrotnie w sobotę 26 bm. (o godz. 14.30 i o godz. 16) oraz w niedzielę 27 bm. (o godz. 11 i 16) w sali MRN (Krak. Przedm. 39). Przedprzedaż biletów od dnia 25 bm. w Wydziale Kultury i Oświaty ZM („Trybunał” — Rynek 1), a w dniach przedstawień na godzinę przed rozpoczęciem widowiska.

Wydział Kultury i Oświaty ZM zawiadamia, iż przyjmuje zamówienia na przedstawienia zamknięte teatru „Koziołek” dla poszczególnych Zw. Zawodowych, zakładów pracy, organizacji społecznych, szkół i przedszkoli.

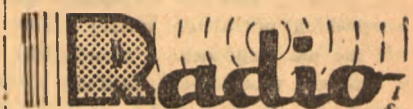
Jeszcze raz w sprawie placów miejskich na Ponigwodzie

W dzielnicy Ponigwoda znajdują się dwa place, z których jeden, położony przy zbiegu ulic Ponigwoda i Sportowej, był od dawna przeznaczony na plac pod boisko, drugi zaś przy zbiegu ulic Trzeźniowskiej i Koryznowej, miał być przeznaczony na targowisko.

Place te stanowią własność Zarządu Miejskiego. W r. 1940 Zarząd Miejski wydzierżawił je okolicznym mieszkańcom na ogródki działkowe i do chwili obecnej są one wykorzystane pod uprawę kartofli i kapusty. W sprawie wykorzystania tych placów zgodnie z pierwotnym ich przeznaczeniem i potrzebami dzielnicy pisaliśmy w dniu 27. VII. br. (Nr 204), jednak, jak do tej pory, bezskutecznie.

Zorganizowany obecnie na Ponigwodzie Komitet Blokowy rozpoczął swą działalność od podjęcia u władz miejskich ponownych starań o oddanie do użytku publicznego obydwu placów w celu urządzenia na jednym z nich ogródka jordanowskiego, a na drugim boiska sportowego dla starszej młodzieży.

Oczekujemy, iż inicjatywa społeczna, zmiierzająca do zapewnienia młodemu pokoleniu Ponigwody odpowiednich warunków rozwoju fizycznego, spotka się tym razem z pełnym zrozumieniem władz miejskich i że doniosła uchwała centralnych władz PZPR w sprawie rozstrzygnięcia opieki nad kulturą fizyczną społeczeństwa przyspieszy rozwiązanie sprawy placów, tak ważnej dla mieszkańców zaniedbanego przedmieścia.



PIĄTEK, 25 LISTOPADA
WARSZAWA na fali 1339,3 m.

8,55 Szkolna gazetka radiowa, 9,15 Wszechnica Radiowa, 10,10 Audycja dla przedszkoli, 10,55 Audycja szkolna, 11,15 „Niziny” — powieść, 11,35 Utwory na dwa fortepiany, 12,00 Dziennik południowy, 12,30 Audycja dla wsi, 12,55 Melodie ludowe, 16,00 Dziennik popołudniowy, 16,20 Giacomo Puccini — kompozytor tygodnia, 17,00 Muzyka rozrywkowa, 17,30 „Chłopiec z Urzumu”, 18,20 „Kandydatury” — opowiadanie, 18,40 Utwory skrzypcowe, 19,00 CRZZ, 19,15 „Na muzycznej fali”, 20,00 Dziennik wieczorny, 21,10 Wszechnica Radiowa, 21,30 „Ojciec debutantki” — wo dewil, 23,00 Ostatnie wiadomości.

MOSKWA po polsku

16,30 — 17,15 (na fali 25,23, 25,47, 30,67) — Dziennik, Przegląd prasy, Lekcja języka rosyjskiego, Muzyka, 20,30 — 21,50 (na fali 377,4, 1115,0) — Dziennik, Na tematy kulturalne, Komentarz dnia, Muzyka, Przegląd gospodarczy, 22,00 — 22,30 (na fali 31,4, 1115,0) — Dziennik, Na tematy kulturalne, Komentarz dnia, Muzyka.

„SZTANDAR LUDU”

Pismo Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Wydawca — Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa”, Redakcja i Administracja Lublin 3-go Maja 14 Telefon: Redakcja 20-04, Redaktor Naczelny 26-93, Dyrektor i Administracja 34-56, Kolportaż 39-02, Buchalteria 27-23, Ogłoszenia 23-72, Rozdzielnia 20-51, Korespondencja PKO Nr 11-445, Warunki prenumeraty: prenumerata miesięczna 150 zł., prenumerata zbiorowa zł. 75, Odbito członkami Państwowych Lubelskich Zakładów Graficznych w Lublinie, M Buczka 12.

A — 29165

Koncert Filharmonii ku czci B. Smetany

Dziś w piątek dnia 25 bm. o godzinie 19,30 odbędzie się pierwszy koncert Filharmonii Lubelskiej poświęcony twórczości genialnego czeskiego kompozytora Bedricha Smetany. W koncercie tym wystąpi śpiewaczka warszawska Romualda Zambrzycka oraz orkiestra Państwowej Filharmonii w Lublinie pod dyr. Tadeusza Wilczaka, dyrygenta Filharmonii Stołecznej.

W programie: „Sprzedana naręczona” (uwertura i arie), „Pieśni wieczorne” oraz poematy symfoniczne z cyklu „Moja ojczyzna”.

Dokąd dziś idziemy?

TEATR PAŃSTWOWY im. J. Osterwy — godz. 19 „Jęgor Bułyczow” M. Gorkiego

TEATR MUZYCZNY — godz. 19,15 „Romans z wodewilu” Wł. Krzemińskiego

KINA

APOLLO — „Spotkanie nad Łabą” (radz.) godz. 15, 17,30, 20

BAŁTYK — „Kulisy ringu” (franc.) godz. 16, 18 i 20

RIALTO — „Sępy” (czeski) godz. 16, 18 i 20

DYŻURY APTEK

Krak. Przedm. 47, Nowa 23, M. Buczka 23, Narutowicza 27.

TELEFONY

Pogotowie Ratunkowe 44-44 i 22-73 Straż Pożarna 11-11 i 08 Komenda Miasta M. O. 23-83

POGOTOWIE WETERYNARYJNE (klinik w. UMCS przy Al. Racławickich Nr 19 i 20 b)



Kiedy myślał o swoim przemówieniu, przychodziły mu ciągle na myśl zwyczajne, proste rzeczy: oto kopia z Semidorem studnię; Uustalu mrużąc oczy manipuluje heblem; ludzie z Koordi ustawili się w łańcuch i ratują płonące zboże; on, Paul, jedzie z Roosi do gminy, żeby rozprawić się z Koorem... O tym wszystkim chciałby opowiedzieć.

Chociaż Paul myślał bez przerwy o zbliżającym się dniu spotkania kandydata z wyborcami, dzień ten nadszedł jakoś bardzo nieoczekiwanie. Paul biegł od samego rana i denerwował się z powodu łada błahostki: nie wymyło wieczorem podłóg, zapomniano o przystawieniu kilku ławek, okazało się, że zbiły się szkiełka do lamp i że nie ma ich w miejscowej spółdzielni. Trzeba było posłać po nie specjalnie do miasta. Pieczę, stojące w kątach wielkiej zimnej Sali Domu Ludowego, źle się paliły — drzewo było mokre.

— Trzeba było wcześniej powiedzieć, przyniósłbym suchego drzewa z domu — grzecznie, ale zjadliwie zwrócił się Paul do kierowniczkii Domu Ludowego — starszej kobiety, która rozwieszała właśnie na ścianach zielone girlandy.

— Może byście lepiej wpłynęli na waszego Vao — odcięła się kierowniczka — miał nam przywieźć pięć wozów drzewa i ani go widać.

Paul przełknął ten wyrzut i umilkł. W istocie, dawno już nie sprawdzał, jak wywiązuje się Vao z dostaw drzewa. Właśnie każda drobnostka wiąże się z czymś ważnym...

Ale do wieczora wszystko już było w porządku. Równym światłem paliły się dwie duże lampy, z pieców buchało gorąco i udało się przynieść duże ławki skądś z sąsiedztwa. Stół nakryto czerwonym płótnem, a wspaniałe bukiety gałęzi sosnowych nadały mu odświętny wygląd.

Ludzie zjeżdżali się powoli... Wchodzili uroczyście zatrzymując się we drzwiach i wypatrując znajomych. W sali rozlegały się raz po raz powitalne okrzyki:

— U licha, Vilu, jak się masz, stary!

— A... i wy tu jesteście, od razu zobaczyłem, że znajomy koń stoi przed gankiem.

— No, a gdzie jest sam majster Johannes — powtórano raz po raz.

I ludzie tłoczyli się u drzwi, żeby go powitać. Nareszcie w sieniach usłyszano ruch, hałas — przyszedł Johannes. Starzec wszedł uśmiechnięty jak zwykle i pełen prostoty, kiwał na prawo i na lewo siwą ostrzyżoną głową. Nie od razu zbliżył się do nakrytego czerwonym płótnem stołu. Trzeba się było z każdym po kolei przywitać i porozmawiać trochę — przecież nie codziennie zbierają się ludzie w Koordi. Paul zapytał o żonę. Z wyrzutem pokręcił głową, gdy Paul wytłumaczył mu, że Aino musiała zostać w domu.

Siedząc już za stołem po lewej ręce wygodnie rozpostartego w krześle Uustalu i widząc, że przewodniczący wstaje, Paul spróbował nareszcie przypomnieć sobie pierwsze zdanie swego przemówienia, ułożonego z takim trudem. Ale było już za późno — usłyszawszy swoje imię wstał. Trudno ogarnąć wzrokiem od razu wszystkie twarze, odpowiedzieć na wszystkie spojrzenia — Paul wypatrywał niespokojnie między rzędami kogoś, na kim mógłby zatrzymać wzrok, żeby się skupić, wspomnieć.

Znalazł. W jednej z ostatnich ławek obok Kristiana Taaksalu siedziała Roosi w nowej kwiciastej chustce. Wpatrzona w niego oczy Roosi wyrażały niezachwianą wiarę w siły Paula; nie dopuszczała chyba takiej myśli, że Paul może się zaplątać i przestraszyć czegoś.

— Dzisiaj zebrali się tu mężczyźni i kobiety z całego okręgu, z Koordi, Nurme i Madiste i chyba niewielu się wśród nich znajdzie takich, którzy by nie znali Johanna Uustalu... — spokojnie i niezbyt głośno zaczął Paul opierać się silnie o stół i pochylił się naprzód, jakby zapraszał wszystkich na poufną pogawędkę. — Wybudował on wiele domów w naszych stronach... i większą szkołę w Koordi także on zbudował. Myślę, że nie znajdzie się w tej sali nikt, kto by się ośmielił powiedzieć, że domy te są źle wybudowane. Pamiętam... kiedyś uczył mnie stawiać zrab i razu pewnego za pomyłkę o jeden cal kazał mi pięć zębów ustawić. Nic nie zarobiliśmy tego dnia i Uustalu powiedział wtedy do mnie: „Jeśli się w robocie będziesz mylił, to i w życiu się omylisz...” Ja jestem mu za to wdzięczny, chociaż się wtedy złościłem i posłałem go w duchu do diabła...

W jaki sposób należy wzmacniać czujność

Listopadowe Plenum dało naszej Partii wskazania zlikwidowania prawicowo-nacjonalistycznego odchylenia i zaostrożenia walki z usiłującymi się wciśnąć do szeregów Partii agentami imperializmu. W celu przeprowadzenia tych zadań do zwycięskiego końca konieczne jest zaostrożenie czujności wszystkich członków Partii.

Towarzysz Bierut stwierdził w swym końcowym przemówieniu na Plenum, że „czujność, o której mówimy, i którą musimy wzmacniać na wszystkich odcinkach naszej pracy, nie ma wspólnego z nieufnością, z brakiem wzajemnego zaufania w pracy i w walce”.

Takie pojmowanie zaostrożenia czujności, przed którym przestrzega towarzysz Bierut, pragnęliby narzucić organizacjom partyjnym właśnie ukryci wrogowie, po to, by doprowadzić do zamętu w Partii, do praktycznego sparaliżowania jej działalności, do wydatnego jej osłabienia i odebrania jej zdolności prowadzenia jakichkolwiek akcji ofensywnych. Takie pojmowanie zaostrożenia czujności mogłoby doprowadzić do pochybnych rugów z szeregów Partii mniej uświadomionych i mniej aktywnych, lecz uczciwych towarzyszy, do rugów z pracy zawodowej bezpartyjnych, pożytecznych fachowców, do wykorzystania krytyki i samokrytyki jako narzędzia dywersji, jako środka podrywania zaufania członków Partii do aktywistów a nawet do linii politycznej drogą wysuwania dywersyjnych zarzutów.

Wszyscy członkowie muszą realizować zadania partii na wszystkich odcinkach

Na czym więc ma polegać wzmożenie czujności?

Towarzysz Bierut odpowiada na to pytanie, mówiąc: „...nasza praca i walka, jak również nasza czujność oparte są na najgłębszej więzi, która łączy szeregi rewolucyjne i ich kierowniczą kadrę z klasą robotniczą, z masami pracującymi, z narodem”.

Jedną z podstaw czujności jest aktywizacja całej Partii drogą przestrzegania zasady kolektywnej, zespołowej pracy członków Partii. Do realizacji zadań Partii nie powinno się zabierać kilku tylko aktywistów, egzekutywa organizacji partyjnej lub — co gorsza — sam jej sekretarz. Lenin podkreślał wielokrotnie, że nie jest sztuką robić wszystko samemu, opadając z sił, nie nadążając, podejmując się 20 spraw na raz.

Nie jest to potrzebne i nie jest słuszne, a jest na odwrót wysoce szkodliwe. Zadania Partii na wszystkich odcinkach muszą realizować wszyscy członkowie Partii. Kierownictwo organizacji musi każdemu przydzielić konkretne, ściśle określone zadania, systematycznie pomagać przy ich wykonaniu, kontrolować nie tylko po upływie terminu, przeznaczonego na realizację tych zadań, lecz także stale, w codziennej pracy.

Ludzi obcych ideologicznie, nieprzekonanych dla sprawy socjalizmu, lub wręcz wrogów klasowych, przy czajonych w szeregach Partii, w nie liczonych tylko wypadkach można zdemaskować na zebraniach partyjnych. W słowach, deklaracjach, agenci imperializmu będą się prześcigać w rewolucyjnej frazeologii. Wartość człowieka, jego oddanie idei socjalizmu, jego wierność dla Partii, można ocenić jedynie na podstawie jego konkretnej pracy, w jaki sposób stara się wykonać postawione mu przez Partię zadanie, w jaki sposób realizuje na swym odcinku linię Partii, w jaki sposób np. zabiega o wykonanie planów produkcyjnych i oszczędnościowych, jaki jest jego udział w organizowaniu i rozszerzaniu współzawodnictwa pracy, popieraniu rozwoju nowej techniki, ruchu racjonalizatorskiego, zwalczaniu postojów, likwidowaniu awarii itp.

Tylko w ten sposób, tylko dzięki aktywizacji wszystkich członków Partii, zespołowej pracy partyjnej i dzięki systematycznej kontroli wykonania zadań oraz pomocy kierownictwa, można zrealizować podstawowy postulat ostatniego Plenum — zaostrożenie czujności, tylko w ten sposób można zdobyć właściwą metodę oddzielenia ziarna od plew.

Wyższy poziom ideologiczny to fundament zaostrożenia czujności

Nader ważnym elementem walki o czujność jest praca nad podwyższeniem poziomu ideologicznego mas partyjnych. Należy systematycznie szkolić członków Partii, wpajać im ideę marksizmu-leninizmu, zapoznać z historią WKP (b) i jej zwycięską walką z wszelkimi odchyleniami, z frakcyjnością i opozycją, wyjaśniać na czym polega zwyrodnienie komunistycznej partii Jugosławii i zdrada kłiki titowskiej, uczyć historii polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego, wyjaśniać i dyskutować bieżące praktyczne posunięcia Partii i rządu ludowego, uczyć umiejętności słusznego rozwiązywania bieżą-

cych, codziennych zagadnień, wysuwanych przez życie w zakładach pracy przy zastosowaniu zasad nauki Marksa, Lenina i Stalina, systematycznie zapoznawać ludzi z metodami działania wroga.

Wyższy poziom ideologiczny członków Partii, to wzmocnienie ich świadomości klasowej, to utrudnienie penetracji wrogiej agentury, to fundament zaostrożenia czujności.

Realizując zasadnicze wskazania leninowsko-stalinowskiej nauki o Partii — utrzymania jak najściślej więzi Partii z masami — przy czynimy się do wydatnego wzmocnienia czujności.

Czystość szeregów partyjnych zapewnimy opierając się na niezawodnym instynkcie klasowym klasy robotniczej, ucząc i wychowując masy, ale jednocześnie ucząc się od mas, śledząc bacznie ich dążenia, wsłuchując się w ich głos, analizując problemy, które w nich nurtują tak, aby masy widziały w Partii swego wodza, nauczyciela i wyraziciela swych dążeń. Albowiem „Partia przestałaby być Partią... gdyby zamknęła się w sobie i oderwała od mas bezpartyj-

nych. Partia nie może kierować klasą, jeśli nie jest powiązana z masami bezpartyjnymi, jeżeli masy te nie uznają jej kierownictwa, jeżeli Partia nie ma w masach kredytu moralnego i politycznego” (Stalin).

Właściwa polityka kadr

Doniosłym momentem utrzymywania łączności Partii z masami jest właściwa polityka kadr, wysuwanie robotników na odpowiedzialne stanowiska w aparacie partyjnym, państwowym i gospodarczym. Jednakże to nie wystarczy. Jak wskazał towarzysz Bierut — robotnikom wysuniętym na kierownicze stanowiska należy zapewnić opiekę i pomoc, umożliwić dokształcanie się, zdobyć po niezbędnego zasobu wiadomości ideologicznych i technicznych, aby umożliwić im faktyczne kierowanie zakładem czy instytucją.

Organizacje partyjne troszcząc się o ludzi, odnosząc się życzliwie do ich potrzeb, wskazując drogi poprawy bytu mas pracujących, dbając o ich interesy nie komenderując ani rozkazując, lecz podnosząc je na wyższy poziom, wyjaśniając, wskazując drogi, skupiając wokół Partii milionowe masy, utrwalając ich zaufanie do Partii, wytwarzając jednocześnie atmosferę wrogości

wobec szkodników, dywersantów, sabotażystów i tych wszystkich, którzy utrudniają wykonanie zadań postawionych przez Partię i rząd ludowy.

Wreszcie jeszcze jeden moment. Organizacje partyjne powinny rozłożyć nad ludźmi troskliwą opiekę, wnikać w ich trudności i troski, służyć im radą i pomocą. Trzeba nieustannie pamiętać, że obcy agenci czyhają, zwłaszcza na ludzi słabych, aby uczynić ich swymi ofiarami i zepchnąć na dno upadku, zdrady i zaprzaństwa. Musimy być czujni, to znaczy musimy znać ludzi, opiekować się nimi, musimy stworzyć nieprzebyty mur nienawści i pogardy dla agentury.

Jeśli wszystkie organizacje partyjne w ten sposób podchodzą do ludzi, jeśli będą wsłuchiwać się w głos mas, realizować zasadę kolektywnej pracy i nieustannie podnosić ich poziom ideowy, to Partia jeszcze bardziej wzmocni tysiączne więzy, łączące ją z klasą robotniczą, z masami pracującymi, całym ludem i stanie się potęgą, monolitem, którego nie zdoła poruszyć żadne odchylenie, opoka, od której odbiją się wszelkie strzały imperialistycznych agencji.

Nasi racjonalizatorzy i przodownicy pracy (I)

Józef Szatkowski – mistrz zwrotnicy kolejowej

Przodownik pracy w kolejnictwie, starszy zwrotniczy ob. Józef Szatkowski jest człowiekiem o niepożytej energii. Patrząc na tego lekko przygarbionego 61-letniego mężczyznę o sympatycznej, pokrytej już zmarszczkami twarzy, dziwię się, skąd u niego taki zapał do pracy. Jest przecież tylu młodszych, silniejszych, mniej zmęczonych życiem...

Ob. Szatkowski pracuje w kolejnictwie od r. 1913, ma więc bogate doświadczenie zawodowe. Praca starszego zwrotniczego wymaga jednak nie tylko praktyki fachowej, lecz i poczucia wielkiej odpowiedzialności. Oto co mówi ob. Szatkowski o swej pracy:

— Dyżur mój trwa 12 godzin, po czym mam 24 godziny „wolnego”. W czasie dyżurów, które pełnię zarówno w dzień jak i nocą, nie wolno się ani na chwilę zdrzemnąć.

Chyba słyszeliście nieraz o strasznych katastrofach kolejowych, spowodowanych zaspaniem lub brakiem trzeźwości zwrotniczego. Tak, w naszym zawodzie jeden człowiek, nie zdający sobie sprawy z ciężkiej na nim odpowiedzialności, może spowodować wiele złego.

Ob. Szatkowski jest nieprzejętym wrogiem alkoholu. Przyczynił się w wielkim stopniu do zwalczania pijaństwa wśród pracowników kolejowych, które dało się zauważyć w pierwszych miesiącach po wyzwoleniu jako smutna pozostałość z okresu okupacji. Sukces swój osiągnął przez zainicjowanie na stacji kolejowej Lublin współzawodnictwa pracy.

— Do współzawodnictwa namówiłem wszystkich pracowników „placowych”, tj. ustawiaczy, spinaczy, zwrotniczych i kliniarzy. A w ślad za nami poszły i pozostałe grupy kolejarzy ze stacji kolejowej Lublin — opowiada. — Jeden z punktów regulaminu współzawodnictwa mówi o wyrugowaniu pijaństwa. No i w końcu ambicja poszczególnych pracowników odniosła zwycięstwo nad nałogiem — pijaństwo zostało zwalczone. Drugim rezultatem współzawodnictwa jest stałe podnoszenie się naszych zarobków i premie, które są wręczane, przodującym pracownikom.

Mimo ciężkiej i odpowiedzialnej pracy zawodowej ob. Szatkowski potrafi znaleźć czas także na pracę społeczną. I na tym odcinku zasłużył na miano przodownika. W Zw. Zawodowym Kolejarzy pełni on obowiązki prezesa sekcji placowej ku pełnemu zadowoleniu władz związkowych i zrzeszonych w lubelskim ZZK kolejarzy.

W kwietniu br. ob. Szatkowski zorganizował wszystkich pracowników placowych do robót nad oczyszczaniem ze śmieci torów na terenie stacji kol. Lublin, by czynnem tym uczcić dzień 1 Maja. Praca ta była również okazją do zebrania 13 tys. kg złomu który załadowano i wysłano do jednej z hut. Ob. Szat-

kowski sam osobiście zebrał na ul. Wojennej w sąsiedztwie domu, w którym zamieszkuje 600 kg złomu i na własny koszt przetransportował go do Wydz. Zasobów PKP w Lublinie.

Mówiąc o pracy społecznej ob. Szatkowskiego należy też wspomnieć, że jest on aktywnym członkiem ekipy łączności między miastem i wsią.

Porównując dzisiejsze warunki bytu robotnika z warunkami z okresu Polski przedwrześniowej, ob. Szatkowski wspomina z goryczą taki epizod ze swego życia:

— Przed wojną odejmowałem sobie nieraz od ust, by dzieci posłać do szkoły. Gdy raz zabrakło mi pieniędzy na miesięczną opłatę za naukę syna w gimnazjum „Staszica”, zawezwałem mnie do siebie dyrektora tego gimnazjum i oświadczyłem: „Panie Szatkowski, dam panu „dobrą” radę. Jeśli pan nie ma za co posyłać dziecka do szkoły, niech go pan posle do pracy z łopata”.

Trzej moi synowie — ciągnie dalej ob. Szatkowski — są dziś oficerami w Odrodzonym Wojsku Polskim. A moich wnuków napewno nikt nie będzie wyganiał ze szkoły.

F. Pr.

Robotnicy tartaku w Łukowie umieją oszczędzać

Tartak Lasów Państwowych w Łukowie przeszedł na własność państwa w lutym br. Jego załoga może poszczycić się pięknymi osiągnięciami w wykonaniu planu pracy na rok 1949. Roczny plan produkcji przekroczono jeszcze 24 września br., przeclerając 10.885 m sześciu drzewa. Plan wykonano przedterminowo dzięki pracy na 2 zmiany. Przy przetarciu drzewa na eksport osiągnięto wydajność tarcicy z surowca w 67,09 proc.

O dobrej organizacji pracy i zrosumieniu akcji „O” świadczy zaoszczędzenie 2 mil. 789 tys. zł, tj. 164 proc. zaplanowanej sumy.

Uczymy się na doświadczeniach ZSRR

O ścisłe przestrzeganie dyscypliny państwowej

W artykule wstępnym „Prawdy” z dnia 22 b.m. czytamy:

„Ustrój radziecki jest przodującym ustrojem społecznym i państwowym. W społeczeństwie socjalistycznym ludzie pracują nie dla wyzyskiwaczy, lecz dla siebie, dla swego kraju ojczystego.

Każdy czuje się wolnym obywatelem, swego rodzaju działaczem społecznym. Socjalizm rozwija inicjatywę twórczą milionów mas pracujących we wszystkich dziedzinach działalności społecznej.

Polityka partii komunistycznej jest żywotną podstawą ustroju radzieckiego, źródłem wszystkich naszych zwycięstw. Towarzysz Stalin uczy nas: „Dla przezwyciężenia piętrzących się na naszej drodze wszystkich i wszelkich trudności konieczna jest przede wszystkim całkowita realizacja, prawdziwe wcielenie w życie wytycznej przez partię, słusznej polityki”.

Dlatego też szczególne znaczenie ma prawidłowy dobór pracowników i stała kontrola wykonania dyrektyw partyjnych. W r. 1927 w przemówieniu, wygłoszonym na XV Moskiewskiej Obwodowej Konferencji Partyjnej, towarzyszy-

Stalin oświadczył:

„Dobór odpowiednich ludzi i kontrola wykonania dyrektyw — oto do czego sprowadzał kwestię Lenin w swym ostatnim referacie. Sądzę, że ta wskazówka Lenina powinna nam przyświecać przez cały okres naszego budownictwa. Aby kierować budownictwem, nie wystarczy mieć prawidłowe dyrektywy — należy jeszcze mianować na kierownicze stanowiska w naszej działalności społecznej, gospodarczej, spółdzielczej i wszelkiej innej, ludzi, którzy rozumieją sens i znaczenie tych dyrektyw, którzy zdolni są do uczciwej i sumiennej realizacji tych dyrektyw, którzy wprowadzenie ich w życie uważają nie za czczą formalność, lecz za sprawę honoru, za sprawę swego najwyższego obowiązku wobec partii i proletariatu”.

Partia Lenina-Stalina wychowuje nasz naród w duchu ideowości i wysokiego poziomu uświadomienia, w duchu ofiarnej służby dla ojczyzny socjalistycznej, w duchu ścisłego przestrzegania dyscypliny państwowej i dyscypliny pracy. Wieloletnia, wytrwała i żmudna praca partii w dziedzinie wychowania mas pracujących w duchu socjalizmu dała

i z każdym dniem daje coraz wspanialsze wyniki.

Miliony ludzi radzieckich kierują się w każdej sprawie — zarówno wielkiej jak i małej — przede wszystkim interesami państwa. Stawiają te interesy nade wszystko, wysuwając je na pierwszy plan. Wymownym wyrazem głębokiej troski mas pracujących o interesy państwa jest ogólnonarodowe współzawodnictwo socjalistyczne o przedterminowe wykonanie powojennej pięcioletki, o nowy potężny wzrost gospodarstwa narodowego i kultury naszej ojczyzny.

Wielkie zadania budownictwa komunistycznego wymagają dalszego wzrostu socjalistycznej świadomości mas pracujących, wzrostu ich aktywności i inicjatywy zarówno w dziedzinie działalności produkcyjnej, jak i na wszystkich odcinkach działalności państwowej i społecznej. Aby wykonać z powodzeniem stojące przed nami zadania, wszyscy nasi pracownicy powinni ofiarnie służyć ojczyźnie socjalistycznej, czynnie stać na straży interesów państwa radzieckiego, nieugięcie przestrzegać ustaw, ściśle przestrzegać dyscypliny państwowej.